

Europoseł Janusz Zemke komentował w TVN24 i Polsat News informację PAP o sprzedaży Libii kilka miesięcy temu broni.

Posel stwierdził, iż informacja ta choć ogólna, wydaje się dosyć prawdopodobna. Polska od początku konfliktu w Libii zadeklarowała wprawdzie, że nie wyśle tam wojska ani samolotów, ale będzie wspierać ruch powstańczy w inny sposób. Można to rozumieć właśnie jako wsparcie w uzbrojeniu, pracy wywiadowczej, szkoleniu czy udziału oficerów dowództwa, przy założeniu, że nie będzie interwencji lądowej.

Unia Europejska odniosła się do sytuacji w Libii w bardzo jasny sposób oświadczając, że będzie pomagać tylko jednej stronie, czyli powstańcom libijskim. Polska jako kraj unijny prowadzi politykę zgodną ze stanowiskiem Unii Europejskiej, dlatego byłoby zrozumiałe takie działanie Polski, choć nie jest możliwe bezpośrednie dostarczanie uzbrojenia powstańcom. Mogły to być transakcje między firmami handlującymi bronią. Posel ocenił, iż Polska wobec konfliktu w Libii zachowywała się prawidłowo nie otwierając kolejnego dla naszego kraju frontu misji wojskowej, natomiast wspomagając działania humanitarne.

(not. nim, Bydgoszcz, 22 sierpnia 2011 r.)